

Sygn.akt III AUa 80/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Maria Jolanta Kazberuk

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 września 2015 r. w B.

sprawy z odwołania M. S.

przy udziale zainteresowanych: R. Ł., M. K. (1), R. Ś. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 listopada 2014 r. sygn. akt V U 834/14

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania M. S. od zaskarżonych decyzji;

II. zasądza od M. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

sygn. akt III AUa 80/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 24 lutego 2014r.: nr (...) - znak: (...), nr (...) - znak: (...), nr (...) - znak: (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że R. Ł., M. K. (1) oraz R. Ś. (1), jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, u płatnika składek M. S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, zdrowotnemu oraz wypadkowemu w okresie:

- R. Ł. od dnia 1.04.2011 r. do dnia 30.06.2011 r., od dnia 4.07.2011 r. do dnia 30.09.2011 r., od dnia 3.10.2011 r. do dnia 16.12.2011 r.;

- M. K. (1) od dnia 29.03.2011 r. do dnia 10.06.2011 r., od dnia 18.07.2011 r. do dnia 21.09.2011 r.,

- R. Ś. (1) od dnia 4.01.2010 r. do dnia 31.03.2010 r., od dnia 25.07.2011 r. do 17.08.2011 r., - z określeniem podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, że z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego oraz ustaleń kontroli wynika, że umowy cywilnoprawne, które płatnik składek zawierał z R. Ł., M. K. (1) oraz R. Ś. (1), mimo, iż nazwane były „umowami o dzieło”, zakwalifikować należy, jako „umowy o świadczenie usług”. Organ rentowy podniósł, że przedmiot i sposób realizacji umów świadczy o tym, iż były to umowy starannego działania. Umowy zawarte na długotrwałe okresy wymagały cyklicznego wykonywania odpowiednich czynności, które mogły być kontrolowane przez płatnika składek. Wolą stron było uzyskanie usługi o dobrej jakości, polegającej na odpowiednim ułożeniu instalacji, sprowadzającej się do starannego umocowania kabli. Dodatkowo umowy nie zawierały postanowień dotyczących odbioru dzieła, które w przypadku umów tego rodzaju są elementami istotnymi.

Odwołanie od decyzji wniósł płatnik składek M. S. podnosząc, że zawarte z R. Ł., M. K. (1) oraz R. Ś. (1) umowy cywilnoprawne były umowami o dzieło, a nie jak uznał organ rentowy, umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Odwołujący wskazał, że ubezpieczeni, w ramach zawartych umów o dzieło zobowiązali się do wykonania dzieła, którego rezultaty (efekty końcowe) były ściśle określone. Podkreślił przy tym, że dla określenia rodzaju zawartej między stronami umowy decydujące znaczenie ma zgodna wola stron i stąd faktyczne zawarcie umów o dzieło wyklucza ustalenie, iż w spornym okresie R. Ł., M. K. (1) oraz R. Ś. (1) podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, oraz wypadkowemu.

Postanowieniem z dnia 16 września 2014r. Sąd Okręgowy (k.74) połączył sprawy z wniesionych odwołań dotyczące wskazanych wyżej ubezpieczonych do łącznego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w punkcie I zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 24.02.2014r. Nr (...) i stwierdził, że M. K. (1) nie podlegał w okresach od 29.03.2011r. do 10.06.2011r. i od 18.07.2011r. do 21.09.2011r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z M. S., w punkcie II zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 24.02.2014r. Nr (...) i stwierdził, że R. Ł. nie podlegał w okresach od 1.04.2011r. do 30.06.2011r., od 4.07.2011r. do 30.09.2011r. i od 3.10.2011r. do 16.12.2011r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z M. S., w punkcie III zmienił zaskarżoną decyzję z dnia 24.02.2014r. Nr (...) i stwierdził, że R. Ś. (1) nie podlegał w okresach od 4.01.2010r. do 31.03.2010r. i od 25.07.2011r. do 17.08.2011r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu umów zawartych z M. S., w punkcie IV zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. na rzecz M. S. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że płatnika i R. Ł. łączyły następujące umowy dzieło:

- z dnia 1.04.2010 r. na układanie instalacji (...): kablowanie 5000 m., układanie zasilania instalacji (...) i KD: kablowanie ekspanderów – 2500 m., układanie instalacji AV – 500 m. od dnia 1.04.2011 r. do dnia 30.06.2011 r. na kwotę 7.465,00 zł;

- z dnia 4.07.2011 r. na układanie instalacji (...): kablowanie 3500 m., układanie zasilania instalacji (...), KD, C., zegarowej – 3500 m, układanie instalacji (...) montaż głośników 200 szt. od dnia 4.07.2011 r. do dnia 30.09.2011r. na kwotę 9.260 zł,

- z dnia 3.10.2011 r. na układanie instalacji (...): montaż gniazd podwójnych 150 szt., montaż instalacji SAP: ROP 25 szt., czujki 130 szt., układanie instalacji (...) montaż głośników 200 szt. od 3.10.2011 r. do 16.12.2011 r. na kwotę 6.900 zł.

M. S. i M. K. (1) łączyły umowy o dzieło:

- z dnia 29.03.2011 r. na układanie instalacji (...): kablowanie 5000 m. od dnia 29.03.2011 r. do dnia 10.06.2011 r. na kwotę 4.826 zł;

- z dnia 18.07.2011 r. na układanie instalacji (...): kablowanie 3000 m., montaż instalacji SAP – podstawy czujek 60 szt., montaż instalacji AV – głośników 90 szt. od dnia 18.07.2011 r. do dnia 21.09.2011 r. na kwotę 4.810 zł.

Odwołującego i R. Ś. (1) łączyły umowy o dzieło:

- z dnia 4.01.2010 r. na montaż instalacji SAP: układanie kabli i montaż czujek optycznych w ilości 51 szt., montaż instalacji (...): układanie kabli i montaż głośników w ilości 30 szt. od dnia 4.01.2010 r. do dnia 31.03.2010 r. na kwotę 2.040 zł,

- z dnia 25.07.2011 r. na montaż instalacji SAP – podstawy czujek 70 szt., montaż instalacji (...) głośniki 85 szt. od dnia 25.07.2011 r. do dnia 1.09.2011 r. na kwotę 1.550 zł.

W umowach tych zawarto zapisy, że w sprawach nieuregulowanych w umowie zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy o dzieło.

Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że M. S. prowadzi działalność pozarolniczą pod firmą (...) i zajmuje się między innymi doradztwem w zakresie informatyki, działalnością usługową w zakresie technologii informatycznych i komputerowych, wykonywaniem instalacji elektrycznych, jak również wykonywaniem pozostałych robót budowlanych wykończeniowych.

M. S. świadczy usługi firmom, na zlecenie których wykonuje instalacje na obiektach budowlanych jako podwykonawca, a czasem jako główny wykonawca. W poprzednich latach wykonywał instalacje w nowobudowanych obiektach, natomiast w ostatnich dwóch latach zajmował się głównie przebudową i modernizacją. Zazwyczaj pracował na zlecenie firm, które miały podpisane umowy na wykonywanie instalacji bądź modernizacji na zlecenie generalnego wykonawcy. Odwołującemu zlecano wykonanie określonych instalacji, do których otrzymywał dokumentację wykonawczą projektową. Przystępując do umowy z inwestorem bądź generalnym wykonawcą odwołujący znał projekt i harmonogram robót, znajdował zespół wykonawców i przystępował do realizacji umowy. Z tego tytułu był na radach budowy, gdzie omawiany był postęp prac i ewentualne problemy. Następnie osoby, z którymi zawierał umowy otrzymywały do zapoznania się fragmenty dokumentacji z powierzonym zakresem prac, opisanym ilościowo i szczegółowo pod względem metrów i sztuk elementów składowych. W umowach był określany termin rozpoczęcia i zakończenia prac.

Na budowie, osobami, z którymi M. S. zawierał umowy, zarządzał pracownik jego firmy, który wydzielał ilość materiałów zgodnie z zakresem zaplanowanych robót. Pracownikiem takim był M. K. (2), który był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Obserwował on postęp robót na poszczególnych budowach, informował M. S. o postępie prac i terminie realizacji instalacji. Kontaktował się z generalnym wykonawcą, zajmował się dokumentacją, nadzorował gospodarkę materiałami, wykonywał swoje prace techniczne i był odpowiedzialny za wdrożenie systemów wykonanych przez osoby, z którymi umowy zawierał odwołujący. M. K. (2) nadzorował osoby, z którymi M. S. miał zawarte umowy o dzieło, wskazywał im zadania do wykonania i kierował ich pracą.

R. Ł. w wykonaniu zawartych umów kładł instalację przeciwpożarową i dźwiękowy system ostrzegania w budynkach w L., K. i Ś.. Wykonywał to według projektu, przy czym do każdej instancji miał oddzielny projekt. Po zakończeniu prac, ich odbioru dokonywał M. S., którego wiązały umowy z głównymi wykonawcami. Tożsame czynności wykonywał M. K. (1) w budynkach w Ś. i w S.. R. Ś. (2) w ramach zawartych z odwołującym umów o dzieło kładł instalacje w budynku w O. i hotelu (...) w K.. Jego prace, będące częścią systemu również odbierał M. S..

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd wskazał, że istota sprawy sprowadzała się do oceny charakteru prawnego umów zawartych między M. S., a ubezpieczonymi. Sąd przywołał przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Zaznaczył, że warunkiem objęcia osoby

wykonywającej pracę na podstawie umowy o świadczenie usług obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego jest stosowanie do niej przepisów dotyczących zlecenia. Innymi słowy, te umowy, które wprawdzie nie są zleceniami, pod względem ubezpieczeniowym są z nimi zrównane pod warunkiem, że ich przedmiotem jest świadczenie usług i nie zostały one uregulowane innymi przepisami.

Sąd Okręgowy podkreślił, że treść przepisu art. 750 k.c. nie pozostawia wątpliwości, że nie obejmuje on swoim zakresem tych umów o świadczenie usług, które mają własną regulację ustawową (umowa przewozu, robót budowlanych, umowa dzieła, agencji i innych) i ma zastosowanie wyłącznie do tych usług, których celem nie jest osiągnięcie rezultatu pozwalającego na zakwalifikowanie umowy jako umowy o dzieło (art. 627 k.c.) bądź umowy, do której stosuje się przepisy o umowie o dzieło. Umowy o świadczenie usług z art. 750 k.c. są to zobowiązania starannego działania, a nie zobowiązania rezultatu. W razie bowiem nie osiągnięcia rezultatu, przy dołożeniu starań, zachowaniu należytej staranności, usługodawca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa jest zatem wykonana należyście niezależnie od tego czy rezultat nastąpił czy nie, o ile przyjmujący zlecenie dołożył należytej staranności.

Sąd pierwszej instancji dokonując analizy cech umowy o dzieło wskazał, że umowa ta, uregulowana w art. 627 k.c., kwalifikowana jest jako umowa rezultatu, przyjmujący zamówienie zobowiązuje się bowiem do wykonania „oznaczonego dzieła”. Oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. Wykonanie dzieła jest procesem pracy, twórczości, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu. Dzieło zawsze jest wytworem przyszłym, nie istniejącym w momencie zawarcia umowy.

Z uwagi na przedmiot umów łączących strony - układanie instalacji, Sąd pierwszej instancji odwołał się również do art. 647 k.c., który dotyczy określenia umowy o roboty budowlane, jak również do art. 3 pkt 9 ustawy z dnia 7.07.1994 r. Prawo budowlane, który zawiera definicję urządzeń budowlanych. Wskazał, że przyłącza i urządzenia instalacyjne mieszczą się w kategorii tych urządzeń.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ubezpieczeni wykonywali prace o charakterze budowlanym. Jak wynika z akt sprawy, w umowie określano zakres robót, które były wykonywane zgodnie z dokumentacją techniczno - projektową i dokonywano odbioru tych prac. Wprawdzie prace wykonywane przez ubezpieczonych nie miały cech budowy w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje prawo budowlane, gdyż nie było to przedsięwzięcie wielkich rozmiarów, niemniej jednak, ugruntowane są poglądy, że umowa o prace budowlane w niewielkim zakresie jest umową o dzieło (a nie umową o roboty budowlane) jest niezwykle pomocny przy rozstrzygnięciu sporu. Niewielkie i proste prace stanowią z reguły przedmiot umowy o dzieło. O zakwalifikowaniu prac do jednego z typów umowy zadecyduje to, czy określony przez strony rezultat obejmie cały obiekt, czy też tylko jego część.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy przyznał rację odwołującemu, że stronom umowy nie chodziło o to, aby ubezpieczeni z konieczną starannością układali instalacje, ale o to, aby w wyniku ich ułożenia uruchomiony został odpowiedni system, który wynikał z dokumentacji projektowo-wykonawczej dostarczonej przez inwestora. Tego rodzaju prace o charakterze budowlanym zawsze są nastawione na efekt i można poddać je testowi na wady fizyczne.

Podsumowując, Sąd doszedł do wniosku, że R. Ł., M. K. (1) i R. S. świadczyli na rzecz firmy (...) w 2010 r. i 2011 r. usługi w ramach umów, do których nie stosuje się przepisów o umowie zlecenia, gdyż umowy te wyczerpują wszelkie elementy umowy o dzieło. Od tego rodzaju umów odwołujący nie był zobowiązany do odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, a ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu ich wykonywania.

Mając powyższe na uwadze Sąd pierwszej instancji orzekł jak wyroku na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i na podstawie § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za

czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy zaskarżając go w całości i zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 734 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. oraz w zw. z art. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie ww. przepisów i uznanie, że:

- umowy z dnia 29.03.2011 r., 18.07.2011 r. zawarte z M. K. (1) są umowami o dzieło i jako takie nie skutkują obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowy te są w istocie umowami starannego działania, do których należy stosować przepisy Kodeksy cywilnego o zleceniu, - umowy z dnia 1.04.2001r., 04.07.2011r., 03.10.2011r. zawarte z R. Ł. są umowami o dzieło i jako takie nie skutkują obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowy te są w istocie umowami starannego działania, do których należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu,

- umowy z dnia 04.01.2010r., 25.07.2011r. zawarte z R. Ś. (1) są umowami o dzieło i jako takie nie skutkują obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, podczas gdy umowy te są w istocie umowami starannego działania, do których należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu,

2) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej, w miejsce swobodnej, oceny dowodów, czego dowodem jest całkowicie pominięcie przy rozpatrywaniu niniejszej sprawy treści i zakresu zobowiązania umownego określonego przez strony zawierające umowy, okoliczności faktycznych związanych z faktycznym wykonywaniem przedmiotowej w sprawie umowy, a także przepisów prawa regulujących świadczenie usług.

Wskazując na powyższe zarzuty organ rentowy wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania wnioskodawcy oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje,

ewentualnie o:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację odwołujący wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organu rentowego okazała się zasadna, gdyż w bezspornych okolicznościach faktycznych sprawy, Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenił charakter prawny łączących odwołującego M. S. z zainteresowanymi: R. Ł., M. K. (1) i R. Ś. (1) umów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż umowy te spełniają warunki umów o dzieło i nie stanowią tym samym tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015 r., poz. 121 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 i ust. 3 tej ustawy ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z wyjątkiem osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, które wykonują prace poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień

rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Zgodnie zaś z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód; podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej, akordowej albo prowizyjnie.

Przy ocenie charakteru prawnego przedmiotowych umów należało w pierwszej kolejności odnieść się do przepisów prawa materialnego, regulujących poszczególne rodzaje umów. Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności, bądź też szeregu powtarzających się czynności, jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014 r., sygn. III AUa 1991/13, LEX nr 1488596). Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (*essentialia negotii*) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności, i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. Przedmiotem umowy może być więcej niż jedna czynność, a nawet nieokreślona ich liczba, a także stałe dokonywanie powtarzalnych czynności danego rodzaju lub rodzajów. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania.

W poglądach orzecznictwa zapadłego na tle problematyki związanej z kwalifikacją prawną umowy jako umowy o dzieło, bądź jako umowy o świadczenie usług, do której należy stosować przepisy o umowie zlecenia, podkreśla się, że jeżeli wskazany przedmiot w treści umowy o dzieło, polega w rzeczywistości na świadczeniu powtarzalnych usług, a zainteresowani nie mieli za zadania wykonywania poszczególnych „dzieł”, lecz pracowali nad poszczególnymi etapami finalnego produktu, to umowa taka nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 października 2012 r., III AUa 657/17, Legalis nr 746439). To właśnie wykonanie dzieła, a nie czynności zmierzające do jego wykonania przesądzają o tym, czy daną umowę klasyfikuje się jako umowę osiągnięcia określonego rezultatu, czyli umowę o dzieło. Nie starania w celu osiągnięcia rezultatu, lecz wynik tych starań jest elementem wyróżniającym dla umowy o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014 r., III AUa 596/13, Legalis nr 1229650). Zwraca się uwagę, że wykonywanie w ramach prac budowlanych jednorodzących, powtarzających się czynności, nie można traktować jako dzieła, chyba, że zainteresowany od początku do końca

wykonywałyby te prace na podstawie własnego projektu budowlanego i miałyby one indywidualny charakter np. poprzez zastosowanie szczególne, innowacyjnej technologii wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2015 r., sygn. III UK 159/14, Lex nr 1677132). W świetle uzasadnienia przytoczonego wyroku Sąd Najwyższy nie uznał za umowę o dzieło umowy, której przedmiotem było wykonanie: schodów zabiegowych, kanałów (otworów) wentylacyjnych, budowa ścian, położenie terakoty, położenie podłogi na strychu budynku (poprzez zamontowanie płyt (...)), ogrodzenia (muru) z cegły klinkierowej oraz ław fundamentowych i stropów żelbetowych.

Mając na względzie powyższe rozważania, zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione jest przyjęcie, że umowy łączące odwołującego z zainteresowanymi nie były w istocie umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Przedmiotem umów zawartych pomiędzy M. S. a zainteresowanymi było układanie i montaż określonych instalacji (...), (...), SAP) oraz w przypadku R. Ł. również układanie zasilnia instalacji (k.18, 20, k. 42, 43, k.67, 68). Odwołujący prowadzi działalność gospodarczą w zakresie między innymi wykonywania instalacji elektrycznych i innych robót budowlanych wykończeniowych, a umowy te miały służyć realizacji powierzonych mu większych projektów.

Z zeznań zainteresowanych R. Ł., M. K. (1), R. Ś. (1), przesłuchanych przed Sądem pierwszej instancji (k.77 v.-76) wynika, że wszystkie czynności wykonywali na podstawie projektu i zgodnie z nim. Każdy z nich wykonywał przy tym jedynie pewien fragment całej instalacji np. na jednym piętrze, przy czym wykonana część instalacji nie mogła działać samodzielnie, bez połączenia z centralą. R. Ł., w sytuacji wystąpienia jakiegoś problemu np. uszkodzenia przewodu, kontaktował się z odwołującym nie mając w tym zakresie żadnego marginesu samodzielności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe zeznania uprawniają wniosek, że w istocie przedmiotowe umowy nie nosiły cech charakterystycznych dla umów o dzieło. Zainteresowani nie mieli bowiem swobody w ich wykonaniu i opierali się na dostarczonych im projektach, a zakres powierzonych im prac był z góry wytyczony. Co szczególnie istotne, prace te polegały na wykonaniu pewnych fragmentów większych instalacji, w momencie zakończenia ich układania żadna z instalacji nie działała samodzielnie i wymagała podłączenia z pozostałą, wykonaną już przez kogo innego częścią instalacji. Zainteresowani pracowali nad poszczególnymi elementami finalnego produktu, jakim była określona instalacja w danym budynku tworząca cały system np. przeciwpożarowy czy dźwiękowy system ostrzegania. Fragmenty tych systemów w postaci okablowania np. jednego piętra nie stanowiły dzieła, skoro nie tworzyły żadnej całości i nie działały bez połączenia ich z pozostałymi fragmentami instalacji i centralą.

Analizując charakter spornych umów nie można w tej sprawie pomijać również okoliczności wynikających z zeznań świadka M. K. (2), który składał zeznania przed Sądem Okręgowym w Białymstoku w tożsamych przedmiotowo sprawach o sygnaturach VU 835/14, VU 846/14. Z jego zeznań wynikało, iż pracując u M. S. jako brygadzysta nadzorował on i rozdzielał prace podległych mu pracowników zajmujących się układaniem instalacji elektrycznych, wydawał im polecenia i dbał o prawidłowe układanie kabli (k.106, 108).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność zatrudniania przez odwołującego brygadzysty przemawia za prawidłowością tezy, iż czynności wykonywane przez zainteresowanych nie nosiły cech umowy o dzieło. Nadzór nad prawidłowością i postępem wykonywanych prac jest charakterystyczny dla umów polegających na starannym działaniu, a nie dla umów rezultatu. Nadzór ze strony brygadzysty miał zapewnić wykonywanie przez zainteresowanych powierzonych im czynności z możliwie największą starannością. Odwołującemu jako wykonawcy, czy też podwykonawcy, zależało na tej staranności, gdyż to od niej w dużej mierze zależało zadziałanie, (po połączeniu wszystkich fragmentów danej instalacji) całego systemu i ostateczne wywiązanie się przez niego z umowy i otrzymanie wynagrodzenia. Warto też zaakcentować, że to odwołujący był osobą, do której należało się zwrócić w razie wystąpienia problemu podczas układania, czy montażu poszczególnych fragmentów instalacji. Okoliczność ta tylko potwierdza, że zainteresowani nie byli samodzielni w wykonywaniu powierzonych im prac, a co za tym idzie, że nie wykonywali swych własnych dzieł.

Należy też dostrzec, że żadna z okoliczności sprawy nie potwierdza, aby zawarcie przez odwołującego z zainteresowanymi umów było uzależnione od posiadania przez nich szczególnych, zindywidualizowanych umiejętności, które by powodowały, że to właśnie oni powinni osiągnąć określony rezultat. Czynności określone

w umowie w istocie stanowiły powtarzalne działania, w ramach dołożenia należytej staranności, bez powstania rezultatu, który można by określić jako dzieło w rozumieniu ustawowym. Polegały one na układaniu i montażu kabli stanowiących, stanowiących jedynie fragmenty instalacji w budynku. W odniesieniu do prac, które wykonywali zainteresowani nie można mówić o stworzeniu wyodrębnionych dzieł, jako procesie o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym polegającym stworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio ono nie istniało.

Z ustaleń sprawy wynika, że czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału sprawy nie wynika, aby wykonywana przez zainteresowanych praca była poddawana odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania „dzieła”. Skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawcy (zainteresowani)

winni mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę, po zweryfikowaniu jej rezultatu, ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja w tej sprawie nie zaistniała. Prace zainteresowanych nie kończyły się konkretnym, finalnym efektem, gdyż ich wynikiem były jedynie fragmenty konkretnych instalacji. Dopiero cała określona instalacja biegnąca w danym budynku - elektryczna, przeciwpożarowa, czy np. dźwiękowego systemu ostrzegawczego - mogłaby stanowić taki efekt. Bezsprzecznie żaden z zainteresowanych nie wykonywał samodzielnie, w całości, od początku do końca jakiegokolwiek tego typu instalacji.

Analizując przedmiotową sprawę warto dostrzec, że zainteresowani w tej sprawie nie byli jedynymi osobami, z którymi wnioskodawca zawierał umowy nazwane umowami o dzieło. Podobne umowy wnioskodawca zawarł w C. T., D. P., W. K., R. M. i M. W., zainteresowanymi w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Białymstoku o sygn. V U 830/14. Z zeznań zainteresowanych M. W., R. M., W. K., A. P. (k. 149 v.-151, postanowienie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z protokołów rozpraw k.151) wynika przy tym, że każda z tych osób zajmowała się wykonywaniem pewnych odcinków instalacji w oparciu o projekt (układaniem koryt i kabli, montowaniem czujek, układaniem kabli zasilających) oraz, że po wykonaniu każdego z odcinka instalacje jeszcze nie działały. Można zatem stwierdzić, że przyjętą przez M. S. praktyką było zawieranie umów o dzieło, mimo, że w istocie nie powierzał on poszczególnym zainteresowanym wykonania całych instalacji, a jedynie ułożenie, wykonanie pewnych ich fragmentów, które w ujęciu prawnym nie stanowią dzieła. Zapewne wynikało to z faktu, że z tytułu zawarcia umowy o dzieło nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego, co z punktu widzenia odwołującego było korzystne, gdyż nie odprowadzał on jako płatnik należnych składek, jednakże wobec osób wykonujących pracę powodowało powstanie takiej zależności, że wskutek nie uczestniczenia w systemie ubezpieczeń społecznych nie byli oni objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego choćby z wypadkiem przy pracy. Zainteresowany w sprawie V U 830/14 R. M. wskazał zresztą, że wolałby pracować na umowę o pracę, ale zgodził się na umowę o dzieło, gdyż i tak było to lepsze niż brak pracy (k.150). Nie ulega zatem wątpliwości, iż zawierając przedmiotowe umowy odwołujący się wykorzystywał swoją mocniejszą pozycję w stosunku do ubezpieczonych, narzucając im korzystną z jego punktu widzenia konstrukcję umowy o dzieło. Okoliczność ta nie jest jednak bez znaczenia przy rozstrzygnięciu w niniejszym postępowaniu o tym czy rzeczywiście treść tych umów pozwala zakwalifikować je jako umowy o dzieło. Skoro bowiem w świetle okoliczności sprawy o nazwie umów zawieranych przez odwołującego z zainteresowanymi nie decydował w istocie ich przedmiot, lecz najistotniejszym było uniknięcie obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne – to fakt nie jest indyferentny z punktu wykładni oświadczeń woli stron. W szczególności pozbawia on istotnego znaczenia samą nazwę umowy - jako kryterium kwalifikacji tych umów jako umowy o dzieło. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Należy zauważyć, że wyrażona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego

stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2002 r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron. W niniejszej sprawie, z uwagi na rodzaj wykonywanych czynności nie sposób mówić o dziele. Układanie i montaż pewnych fragmentów instalacji zgodnie z projektem i dokumentacją techniczną, przy nadzorze ze strony wnioskodawcy i jego pracownika, które to fragmenty wymagały połączenia z pozostałymi częściami instalacji i dopiero wówczas mogły stanowić funkcjonalną całość, nie może być zakwalifikowane jako dzieło. W konsekwencji w okolicznościach tej sprawy należy uznać, że łączący odwołującego z zainteresowanymi stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie była to umowy o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Powyższe uzasadnia objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, należało uznać, iż decyzje organu rentowego były słuszne. Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił odwołania od decyzji organu rentowego, o czym na mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I wyroku.

Orzekając o kosztach procesu Sąd Apelacyjny dostrzegł, iż przedmiotem postępowania były 3 połączone sprawy, tym niemniej zważywszy na to, iż zostały one połączone we wczesnym stadium procesu nakład pracy pełnomocnika organu nie był w związku z tym istotnie wyższy, a zatem przyznanie mu wynagrodzenia w każdej z tych spraw nie byłoby zasadne. Z tych przyczyn na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 i 109 §2 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od M. S. na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego za obie instancje w jednej stawce (60 zł za pierwszą i 120 zł za drugą instancję), ustalone na podstawie § 11 ust. 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Określając wysokość należnej pełnomocnikowi stawki wzięto pod uwagę treść przepisów w wersji obowiązującej przed wejściem w życie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 lipca 2015 r. zmieniającego w/w rozporządzenie (Dz. U. 2015 r., poz. 1078). Zgodnie bowiem z treścią rozporządzenia zmieniającego do spraw wszczętych przed dniem jego wyjścia w życie tj. przed dniem 1 sierpnia 2015 r., stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.